



Zabłudów i Okolice

Miesięcznik
bezpłatny

Nr 7 (38)
Lipiec 2012

■ Oczyszczalnia dla każdego

Nareszcie problemy ze ściekami w świetlicy wiejskiej w Zwierkach zostaną zlikwidowane. Pod koniec lipca zostanie tam oddana do użytku roślinna, przydomowa oczyszczalnia ścieków.

Dwa lata temu Gmina Zabłudów zakupiła jej projekt od Instytutu Ekologii Stosowanej z Maszewa. Zrobiła to z myślą o swoich mieszkańcach. Obecnie mogą oni bezpłatnie skorzystać z tej dokumentacji.

– W tym roku zdecydowaliśmy projekt wdrożyć do realizacji. Pod koniec lipca br. oczyszczalnia powinna być gotowa do eksploatacji – zapewnia Lech Krzywiński, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej zabłudowskiego magistratu.

Jak czytamy w materiałach informacyjnych instytutu pozwala ona na rozwiązanie problemu unieszkodliwiania ścieków w ekonomiczny i prosty sposób oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami.

– Ten obiekt, tak potrzebny w gospodarstwach domowych ma charakter pilotażowy i wzorcowy.

Oczyszczalnia ta będzie miała za zadanie zachęcić mieszkańców Gminy Zabłudów do jej budowy przy swoich posesjach – mówi Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa.

Trzy części

Składa się ona z trzech elementów: osadnika, filtru roślinnego i denitryfikacyjnego złoża korzeniowego. Czasami dodaje się jeszcze czwarty element, czyli przepompownię, która jest potrzebna, gdy teren nie pozwala na grawitacyjny przepływ ścieków.

W osadniku dochodzi do wstępnego mechanicznego oczyszczenia ścieków. Po oddzieleniu części stałych podlegają one fermentacji. Zasadniczy element oczyszczalni to filtr roślinny, w którym zachodzi główny proces oczyszczania. Jego powierzchnia obsadzona jest specjalnie dobranymi roślinami wodno – bagiennymi. Natomiast de-

nitryfikacyjne złożo korzeniowe służy do dalszego doczyszczania ścieków oraz umożliwia ich odprowadzenie do gruntu.

Tania w budowie

Jak twierdzą naukowcy z Instytutu Ekologii Stosowanej podstawową zasadą tej oczyszczalni jest



Przy świetlicy wiejskiej w Zwierkach powstanie biologiczna oczyszczalnia ścieków

wykorzystanie ogromnej, naturalnej siły tkwiącej w gruncie, zasiedlonej przez liczne organizmy glebowe, przystosowane do rozkładu zanieczyszczeń zawartych w ściekach.

Co warto podkreślić jest ona prosta w budowie, co pozwala na jej samodzielne wykonanie. Ponadto buduje się ją na małej powierzchni oraz oczyszczoną wodę można wykorzystać do podlewania np. trawników. I co najważniejsze jest tania w budowie.

Więcej informacji o roślinnej, przydomowej oczyszczalni ścieków znajdą Państwo w stronach internetowych Instytutu Ekologii Stosowanej – www.ies.zgora.pl.

■ V Międzynarodowy Festiwal Muzyki, Sztuki i Folkloru „Podlaska Oktawa Kultur” Zabłudów

28 lipca 2012 r., scena w Parku Zamkowym,
godz. 16.00, zespół Bałamuty z Mińska (Białoruś)

■ Drudzy w powiecie, pierwsi w gminie

Takiego sukcesu nikt się nie spodziewał. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Rafałówce doskonale napisali sprawdzian szóstoklasisty. Zajęli drugie miejsce w powiecie białostockim i pierwsze w gminie Zabłudów (trzeci rok z rzędu). Uzyskali 28,1 punktów na 40 możliwych.

Za nimi uplasowały się dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Wspólnoty Polskiej w Białostoczku – 22,3 pkt. Kolejne miejsca zajęły dzieci z SP w Zabłudowie – 20,1 pkt. i SP w Dobrzyńcu – 19,9 pkt.

Dla porównania wyniki ze sprawdzianu w Szkole Podstawowej w Michałowie wynoszą 22,9 punktów, a SP w Gródku – 21,4 pkt. Średni wynik ze sprawdzianu dla powiatu białostockiego wyniósł

– 22,6 punktów. Najlepiej na Podlasiu wypadła drugi rok z rzędu Społeczna Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku. Ich rezultat to 35,8 punktów.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku najlepiej spisały się dzieci ze Szkoły Podstawowej w Rafałówce. Kolejne miejsca zajęli szóstoklasiści z SP w Zabłudowie i SP w Dobrzyńcu.

PW ■

■ Burmistrz z absolutorium

21 czerwca br., na XVI sesji Rada Miejska w Zabłudowie udzieliła burmistrzowi absolutorium. Oznacza to, że pozytywnie została oceniona działalność finansowa organu wykonawczego w 2011 roku.

Decyzję tę podjęto po wysłuchaniu sprawozdania z działalności i rozliczeniu finansowym.

Jak wynika z analizy wykonania budżetu przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną dochody budżetu wykonano w kwocie 23.238.215,56. zł, co stanowiło 100,42 %. Wydatki zrealizowano w kwocie 25.854.544,81 zł, co stanowi 95 % ogółu planu.

Na zadania inwestycyjne i inne zadania o podobnym znaczeniu w budżecie gminy zaplanowano kwotę 5.252.825 zł, co stanowiło 19, 34% ogółu planu wydatków. Wydatkowano kwotę 4.744.874,98 zł, co stanowi 90,33.% planowanych wydatków na inwestycje.

Planowany deficyt w 2011 roku miał wynosić 4.023.227 zł, faktycznie wyniósł 2.616.329,25. Źródło sfinansowania deficytu budżetu stanowiły przychody z kredytu w kwocie 3.030.000. zł i wolne środki w kwocie 984.000 zł i spłaty udzielonej pożyczki: 9227 zł.

Reasumując, budżet Gminy zamknął się na dzień 31 grudnia 2011 roku wynikiem ujemnym w wysokości 2.616.329,25 zł,

Skutki obniżenia przez Radę górnych stawek podatków za 2011 rok wyniosły 1.526.937 zł. Skutki udzielonych ulg i zwolnień z podatków – przysługujących podatnikom z mocy prawa – za 2011 rok wyniosły 1.849.322 zł. Skutki wydanych decyzji umorzeń, rozłożenia na raty i odroczenia terminu płatności – 37.978..zł. Łącznie stanowi to kwotę 3.414.237 zł, tj.14, 69.% zrealizowanych dochodów budżetowych.

Kontrolująca gospodarkę finansową Komisja Rewizyjna stwierdziła, że Burmistrz Zabłudowa, realizując zadania związane z wykonaniem budżetu, kierował się zasadą celowości, legalności, rzetelności i oszczędności w gospodarowaniu środkami publicznymi.

Na wykonanie budżetu złożyły się m.in. takie inwestycje jak budowa wodociągów w: Ochremowiczach, Olszance, Ciefuszkach i Kaniukach, współfinansowana z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013). W dalszym ciągu trwają prace nad dokumentacją dotyczącą pozostałych fragmentów sieci wodociągowej, w tym zgłoszenia do konkursu o dofinansowanie ze środków unijnych.

Ponadto wyremontowano dwa odcinki dróg: Kucharówka – Kowalowce oraz – wspólnie z powiatem białostockim – ul. Rynek w Zabłudowie. W obecnym roku priorytet stanowi remont ulicy Sikorskiego, a także budowa nawierzchni ul. Cerkiewnej w Zabłudowie.

Przy współfinansowaniu ze środków PROW wyremontowano świetlice wiejskie w: Folwarkach Małych, Zwierkach i Zabłudowie.

Oprócz absolutorium, na sesji uchwalono wieloletni program gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Zabłudów. W programie określone zostały m.in.:

- prognozy dotyczące wielkości oraz stanu technicznego zasobu mieszkaniowego gminy w poszczególnych latach,
- analiza potrzeb oraz plan remontów i modernizacji wynikający ze stanu technicznego,
- planowana sprzedaż lokali w kolejnych latach
- zasady polityki czynszowej
- sposób i zasady zarządzania lokalami i budynkami wchodzącymi w skład mieszkaniowego zasobu gminy,
- źródła finansowania gospodarki mieszkaniowej.

JJ ■

■ Chrystus żywą Osobą

Z ks. Piotrem Turczewskim, nowo wyświęconym kapłanem Archidiecezji Białostockiej, pochodzącym z Dobrzyniówki rozmawia Piotr Woroniecki.

Dlaczego wybrał ksiądz drogę Chrystusa? Co zdecydowało o tym?

Myślę, że w wyborze Chrystusa pomogli mi rodzice, którzy przynieśli mnie do kościoła prosząc o chrzest św. Dbali m.in. o moje, religijne wychowanie. Był jednak moment w życiu, gdy świadomie wybrałem Chrystusa. Co o tym zdecydowało? Uważam, że dał się poznać dla mnie jako żywa Osoba, która odpowiada na słowa młodego człowieka. Specjalnie Chrystusa w życiu nie szukałem. Pierwszym moim pytaniem nie było kim jest Bóg, czy istnieje, tylko jaki jest sens mojego życia? I tutaj Jezus Chrystus jako żywa Osoba dał mi tę odpowiedź. Dlatego też Jego wybrałem i w konsekwencji dalej krocę drogą, którą wybrali mi rodzice.

6 lat studiów w seminarium, święcenie kapłańskie, prymicja – co z tego było najtrudniejsze?

Zależy jak do tego będziemy podchodzić. Myślę, że święcenia kapłańskie i prymicja wywarły duży wpływ na moje życie emocjonalne. Jeśli chodzi o trud i wysiłek, to wydaje się, że 6-letnie studia w seminarium nie były łatwe. Podchodzę jednak do tego trochę inaczej. Obojętnie co spotkało człowieka w ciągu tych sześciu lat czy też konkretnego dnia. Jeśli było to przeżyte z Panem Bogiem, to nie mogę nazwać tego trudem, lecz radością dla Boga.

Czy spotkał ksiądz dobrego kapłana, który jest wzorem prawdziwego duszpasterza?

Na swojej drodze spotkałem wielu kapłanów. Z imienia i nazwiska nie chcę wymieniać, ponieważ nie chcę nikogo pominąć. Jednak

ważnym był dla mnie przykład kapłanów pracujących w mojej, rodzinnej parafii. Będąc w gimnazjum zobaczyłem, że ksiądz jest po prostu zwykłym, dobrym człowiekiem, który powinien kroczyć drogą Chrystusa. Ten moment spojrzenia na kapłana jak na zwykłego człowieka był dla mnie jako młodego chłopaka bardzo ważny.

życie pokaże jak odpowiedziałem na to pytanie. Jako młody ksiądz czuję się dobrze przygotowany. Nie wiem jednak co życie przyniesie. Wszystko zweryfikuje przyszłość.

Często nowi kapłani, pełni zapału chcą zmieniać świat oraz przybliżyć ludzi do Boga i do Kościoła. Czy jest ksiądz jednym z nich i w jaki sposób chce tego dokonać?

Wielkich idei zmiany świata nie mam. Konkretnych pomysłów również. Nie staram się wpro-



Ks. Piotr Turczewski urodził się w Białymstoku. Od trzeciego roku życia mieszkał w Dobrzyniówce, gdzie spędził dzieciństwo i młodość. Uczęszczał tam do szkoły podstawowej. Następnie skończył gimnazjum w Zabłudowie oraz Zespół Szkół Handlowo – Ekonomicznych w Białymstoku. Dalsze losy związał z Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym. Po sześciu latach studiów i przyjęciu święceń kapłańskich został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Wasilkowie.

Niektórzy twierdzą, że przed księdzem najtrudniejszy okres w życiu. Czy czuje się ksiądz dobrze przygotowany do pracy z ludźmi?

Na pewno wiem, że wszystkie osoby, które pracowały ze mną były profesjonalistami. Teraz pytanie brzmi na ile ja to przyjąłem i jak to potrafię wykorzystać. Myślę, że

wadzać w schematy. Wiem, że nieustannie muszę się zmieniać, ulepszać i uświęcać. A przez to, mam nadzieję, pomogę innym osobom. To są małe kroki, które wydają mi się, że prowadzą do zmiany świata na lepsze.

Dziękuję za rozmowę. ■

■ Nowy blok przy Kalwińskiej

Jeśli ktoś szuka mieszkania w bloku to powinien zgłosić się do spółdzielni mieszkaniowej w Zabłudowie. W ubiegłym miesiącu rozpoczęły się zapisy na kolejną inwestycję. Tym razem powstać ma dwuklatkowy budynek wielorodzinny.



Wizualizacja nowego bloku przy ul. Kalwińskiej

W nowym bloku na czterech kondygnacjach zaprojektowano dwadzieścia jeden mieszkań (trzy o powierzchni do 34 metrów kwadr., osiemnaście do 48 metrów kwadr.), cztery garaże w podpiwniczeniu oraz jeden ogromny lokal usługowy o powierzchni prawie 125 metrów kwadr. Wokół nowej inwestycji powstaną również 32 miejsca postojowe.

– Budowę nowego bloku rozpoczniemy jak sprzedamy 70 proc. mieszkań – mówi Mikołaj Cywoniuk, prezes spółdzielni mieszkaniowej w Zabłudowie.

Na koniec czerwca br. cztery osoby wstępnie zadeklarowały chęć kupna lokali.

PW ■

■ Wakacje z klubem

Trwa akcja letnia Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie. Od 2 do 27 lipca br. odbywają się różne zajęcia dla dzieci w wieku od lat 7.

W pierwszym tygodniu dzieci poznawały historię Zabłudowa. Odwiedzały ważne miejsca w mieście. Drugi tydzień to czas gier i zabaw stolikowych, plenerowych i zespołowych. W trzecim tygodniu lipca dzieci m.in. zwiedzą Regionalne Muzeum

w Białostoczku i będą się bawić na dyskotecę w Rafałówce. Natomiast w ostatnich siedmiu dniach bieżącego miesiąca będą rozwijać techniki plastyczne i uczestniczyć w ciekawych zabawach. Akcja letnia MOAK-u zakończy się wizytą w Wiejskim

Domu Kultury w Rybołach.

Przypominamy, że zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku w godz. 11.00 – 14.00.

Ich organizatorem jest MOAK w Zabłudowie przy współpracy Szkoły Podstawowej w Zabłudowie, Stowarzyszenia Społeczno – Edukacyjnego „Panorama”, MOPS-u w Zabłudowie i wolontariatu studenckiego.

PW ■

■ Konkurs czytelniczy

Wraz z początkiem wakacji tj. od 30 czerwca br. Miejska Biblioteka w Zabłudowie organizuje konkurs wakacyjny. W bieżącym roku występuje on w nieco innej formie. Otóż po wypożyczeniu, przeczytaniu oraz

zdaniu 15 pozycji książkowych, każdy uczestnik weźmie udział w loterii fantowej. Podzielony jest on na trzy grupy wiekowe: szkoła podstawowa, gimnazjum oraz czytelnik dorośli.

Największa ilość wypożyczonych książek decydować będzie o wyniku konkursu. Na zwycięzcę czeka nagroda główna. Konkurs trwać będzie do 31 sierpnia br.

BB ■

■ Pamiętajmy o przeszłości

Już po raz dwunasty odbyły się uroczystości upamiętniające deportację mieszkańców kolonii Zacisze na Syberię. 17 czerwca br. przy pomniku – obelisku spotkało się liczne grono osób.

Byli wśród nich mieszkańcy Zacisza, Rafałówki, Zabłudowa, Białegostoku, członkowie Związku Sybiraków, radni Gminy Zabłudów, strażacy z OSP oraz władze Zabłudowa na czele z burmistrzem Jackiem Lulewiczem. Stawiły się również liczne poczty sztandarowe.

kilka pieśni patriotycznych, w tym Marsz Sybiraka. Ponadto w części artystycznej wystąpili harcerze z zabłudowskiego gimnazjum.

Po przemówieniach złożono wieńce i wiązanki kwiatów oraz zapalone znicze.

Za przybycie na uroczystość po-



Wokół obelisku ustawiły się sztandary wielu szkół i instytucji

– Za to, że bronili Ojczyznę przed bolszewikami, za to, że w walce odnieśli zwycięstwo. Ci waleczni legioniści w podzięce za zwycięską bitwę z 1920 roku otrzymali od Marszałka Piłsudskiego ziemię, na której jesteśmy – mówił Tadeusz Chwiedź, prezes zarządu głównego Związku Sybiraków. – Za to właśnie spotkała ich wywózka na Syberię.

Tadeusz Chwiedź dodał też, że o deportacjach na Syberię, o represjach jakich doznali Polacy na zesłaniu trzeba głośno mówić. – Chcemy by ta pamięć trwała jak najdłużej, dlatego musimy przypominać szczególnie młodemu pokoleniu o tej tragedii polskiego narodu – apelował prezes Związku Sybiraków.

Jak co roku uroczystość swoim śpiewem ubogacił Chór Leśników Białowieskich, który zaprezentował

dziękował wszystkim Jacek Lulewicz, gospodarz tej ziemi. – Niezmiernie się raduję, że tradycja spotkania się tutaj w czerwcowe popołudnie istnieje i mam nadzieję, że będzie kon-



Burmistrzowie i radni składają wiązanki kwiatów

tynuowana w przyszłości – stwierdził burmistrz Zabłudowa.

Spotkanie przy obelisku zakończyło się smaczną, tradycyjną grochówką.

Organizatorem uroczystości był: burmistrz Zabłudowa, białostocki oddział Związku Sybiraków i Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie.

PW ■



Uroczystość ubogaciły występy chóru leśników z Białowieży

■ Radośnie w Dobrzyniówce

Już drugi raz Szkoła Podstawowa w Dobrzyniówce zorganizowała festyn rodzinny. W tym roku wypadł on 30 maja.

Część artystyczna, którą przygotowali uczniowie przywołała uśmiech i łzy wzruszenia na twarzach zgromadzonych tłumnie gości. Po gromkich brawach dzieci wręczyły własnoręcznie wykonane upominki najbliższym i wszyscy zasiedli do oglądania prezentacji multimedialnej przygotowanej przez dobrego ducha naszej szkoły – ks. Kamila Ciulkina. Była to prawdziwa niespodzianka. Mało kto spodziewał się ujrzeć twarze swoje, rodziny i przyjaciół na wielkim ekranie. A przecież gdyby nie uczniowie i ich rodzice szkoła nie mogłaby istnieć.

Królowa i król

Podczas festynu rozstrzygnięto Plebiscyt Życzliwości oraz wybrano Króla i Królową Życzliwości. Każdy uczeń i nauczyciel szkoły miał szansę uzyskać ten tytuł poprzez przedstawienie się z jak najlepszej strony w całym tygodniu poprzedzającym finał. Królem Życzliwości wyłonionym spośród uczniów został Konrad Nowakowski z klasy VI, a Królową Patrycja Moczulo również z klasy VI.

Królem Życzliwości z grona nauczycieli okrzyknięto naszego księdza Kamila Ciulkina.

Klub wolontariusza

Po krótkiej przerwie zaprezentowano działalność Klubu Wolontariusza. Nasi uczniowie chętnie niosą pomoc potrzebującym. Włączają się w różnorodne akcje na terenie gminy, województwa a nawet Polski. Odwiedzają Dom Pomocy Społecznej w Czerewkach, uczestniczą w kampanii Pola Nadziei, organizują zbiór-

BARWA wspomagają osoby ubogie i samotne w okolicy. Chcieliby zarazić swoją pasją innych ludzi. Przy okazji przeprowadzono Zabawę Fantową na rzecz Hospicjum dla Dzieci.

Podczas festynu wysłuchano utalentowanych młodych muzyków. Uczniowie grali na gitarach, a następnie podopieczni Bartłomieja Kamińskiego ze Stowarzyszenia BARWA zaśpiewali piosenkę o Dobrzyniówce. Jedną z atrakcji dnia był też występ zespołu folklorystycznego „Barwianka”.



Wybór Króla i Królowej Życzliwości

ki na rzecz Stowarzyszenia DROGA i Schroniska dla Zwierząt, a w ramach współdziałania ze Stowarzyszeniem

Zabawy nawet z dziadkami

Oczywiście nie zabrakło czasu na zabawy sportowe i rekreacyjne, w których brały udział dzieci, rodzice i nauczyciele. Chętne osoby miały malowane twarze, brały udział w konkursach karaoke, zgadywankach, loteriach. Na zakończenie rozegrano mecz piłki nożnej z udziałem uczniów, rodziców, a nawet dziadków.

Niespodzianką dnia były odwiedziny strażaków. Uczniowie mogli dokładnie obejrzeć zakamarki wozu strażackiego. Całość festynu uświetnił iluzjonista. Dzieci i ich rodziny z niedowierzaniem obserwowali znikające chusty, splątane sznurki i wstążki zmieniające właściciela.

Elżbieta Pyzowska ■



Dzieci z Dobrzyniówki z Jarosławem Kazimierczukiem, szefem strażaków z Gminy Zabłudów

■ Zmagania na macie

Dla młodych zawodników Zabłudów staje się powoli miejsce regularnych walk zapaśniczych. To właśnie w tym mieście 27 czerwca br. odbył się drugi już Otwarty Turniej Dzieci i Młodzików „Zapasy dla wszystkich” o Puchar Burmistrza Zabłudowa.



Walki chłopców były naprawdę zacięte

Do miasta nad Rudnią przyjechało siedemdziesiąt zawodniczek i zawodników z pięciu klubów województwa podlaskiego. Wystartowali w dwóch kategoriach wiekowych: młodzików i mini – zapasach dzieci. Na imprezie pojawili się reprezentanci z takich klubów jak: „Olimpik” Suwałki, MOSiR Grajewo, Sprząśła Supraśl, Amator Juchnowiec, KS „Podlasie” Białystok i miejscowi z KS „Podlasie” Zabłudów.

– Pomimo braku silnego zespołu ze Szczuczyna walki były zacięte



Tym razem lepszy okazał się zawodnik z Zabłudowa

i dzieci naprawdę musiały się natrudzić, aby je wygrać – mówi Andrzej Samsonowicz, trener zabłudowskich zapaśników i jednocześnie radny miejski.

Zawody okazały się bardzo udane dla miejscowych zawodników. W punktacji drużynowej w konkurencji chłopców KS „Podlasie” Zabłudów zajęło pierwsze miejsce, a w rywalizacji dziewcząt drugie.

Warto podkreślić, że Otwarty Turniej Dzieci i Młodzików w zapasach o Puchar Burmistrza Zabłudowa został zgłoszony do konkursu Ministra Sportu i Turystyki „Obier kurs na Orlika” i organizatorzy liczą, że zostanie wysoko oceniony.

PW ■

■ Wyniki II Otwartego Turnieju Dzieci i Młodzików w zapasach o Puchar Burmistrza Zabłudowa

Miejsca wywalczone przez miejscowych zawodników w swoich kategoriach wagowych:

Mini – zapasy dzieci

I miejsce: Milena Okuła i Hubert Łuckiewicz

II miejsce: Wiktoria Durys, Kacper Słowikowski, Artur Kužel, Grzegorz Bursa.

III miejsce: Oskar Jaszczuk, Michał Baniel, Filip Wieremiejuk, Szymon Rogucki.

Młodziczki

I miejsce: Anna Sacharewicz,
II miejsce: Karolina Słowikowska
III miejsce: Marlena Okuła

Młodzicy

I miejsce: Michał Szutkiewicz

■ Rodzinnie w Rafałówce

Po kilku latach przerwy odbył się w Rafałówce piknik rodzinny. – Myślę, że nasza impreza wpisze się w coroczny kalendarz działań kulturalnych gminy – zapowiada Piotr Lulewicz, sołtys wsi.

Przy pięknej pogodzie na boisku za Wiejskim Domem Kultury zaśpiewały „Podlaskie Babeczki” oraz znany zespół „Barwianka”, pokaz tresury i sprawności psów zaprezentowała grupa pod kierunkiem Urszuli Rusiłowicz. Dzieciom przygotowano



Po pokazie przyszedł czas na przejażdżki konne najmłodszych

Rafałówki. – Mam nadzieję, że będziemy go kontynuować. Właśnie z takim zamiarem go zorganizowaliśmy. Chcemy go co roku rozwijać i ulepszać. Przecież tu coś musi się dziać – dodaje sołtys wsi.

Bożena Drewnowska, mieszkanka Rafałówki uważa, że brakowało nam takiej, wiejskiej imprezy, jednoczącej dorosłych i dzieci w niej mieszkających. – Myślę, że przyczyni się on do jeszcze większej integracji miesz-



Pieski skakały, a dzieci się cieszyły

kańców naszej wsi i okolic – przekonuje Bożena Drewnowska.

Sponsorami pikniku rodzinnego były: Podlasko-Mazurski Bank Spółdzielczy w Zabłudowie, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i GS „Samopomoc Chłopska” w Zabłudowie.

PW ■

specjalny program, który obfitował w liczne konkursy. Pokaz sprawności postugiwania się lancą i szablą na koniach również cieszył się sporym zainteresowaniem licznie przybyłej publiczności. Oczywiście strażacy z Rafałówki i Zabłudowa nie mieli problemów z gaszeniem sztucznie wywołanego pożaru. Dużą radość wśród maluchów sprawiła możliwość przejażdżki konnej w siodle.

– Jest to bardzo dobry pomysł, że po tych kilku latach przerwy odbywa się piknik rodzinny w Rafałówce – zaznacza Piotr Lulewicz, sołtys



Piknik w Rafałówce nie mógł się odbyć bez występu „Barwianki”

■ Bezpieczne wakacje

11 czerwca br. Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie gościła w swych skromnych progach Mirosława Maciejskiego, który specjalizuje się w tematyce dotyczącej bezpieczeństwa i higieny pracy. Nasz gość w bardzo cieka-

wy sposób przedstawił młodzieży przepisy i zasady dotyczące bezpiecznego i higienicznego wykonywania pracy, zarówno w szkole jak i w domu.

Wyświetlane były również tzw.: „plastusiove” filmiki ukazujące nie-

prawidłowe pozycje przy pracy i ich konsekwencje.

Mamy nadzieję, że dzięki wykładowi Pana Mirosława Maciejskiego młodzież w sposób mądry i bezpieczny spędzi wakacje.

DK ■

■ Nowy trener

Od połowy lipca br. Radosław Klepacki pełni funkcję trenera drużyny seniorskiej Klubu Sportowego „Rudnia” Zabłudów.

W czerwcu dotychczasowy szkoleniowiec Bogusław Nos rozstał się z zespołem. - Musieliśmy więc poszukać innego trenera – mówi Andrzej Kalinowski, prezes zabłudowskiego klubu. - Zaproponowaliśmy objęcie tej funkcji Radosławowi Klepackiemu, który przyjął naszą propozycję.

Radosław Klepacki jest znany szerokiej publiczności, ponieważ od 10 lat jest piłkarzem Rudni. Oprócz tego trenuje tutejszą drużynę orlików.

Nowy trener seniorów ma 28 lat, jest absolwentem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki w Supraślu. Jako student uczestni-



Radosław Klepacki, nowy trener drużyny seniorów Rudni Zabłudów

czył w Międzyuczelnianych Mistrzostwach Europy w Serbii i Czarnogórze. Na co dzień jest nauczycielem WF, instruktorem piłki nożnej i uczestnikiem kursu trenera II klasy.

W piłkę nożną gra od 17 lat. Karierę piłkarską zaczynał w Piaście Białystok. Później grał w Sokole Sokółka, Turze Bielsk Podlaski z którym awansował do III ligi i KS Michałowo.

Jego plan na nadchodzącą rundę jesienną to osiągnięcie jak najwyższego miejsca w tabeli. Ponadto chce ogrywać młodych zawodników Rudni i pozyskać kilku piłkarzy spoza Gminy Zabłudów.

PW ■

■ Rudnia po sezonie

Na 11 pozycji w tabeli ligi okręgowej zakończyła sezon 2011/2012 drużyna seniorska Rudni Zabłudów. Dwie rundy – wiosenną i jesienną – podsumowuje Andrzej Kalinowski, prezes klubu.

– Do samego końca rundy wiosennej drużyna walczyła o utrzymanie się w tej klasie rozgrywkowej. Zawodnicy grali lepiej na wyjazdach, niż u siebie. Dużo punktów straciliśmy w remisach. Zdecydowanie chcę stwierdzić, że wyniki nie odzwierciedlają sytuacji na boiskach. Brakowało nam po prostu szczęścia – mówi Andrzej Kalinowski.

Zdaniem prezesa najważniejszy mecz odbył się w Choroszczy, gdzie wygraliśmy 2:1. W końcówce tabeli było dużo zespołów z podobną ilością punktów, dlatego te ostat-

nie spotkanie w rundzie wiosennej oznaczało być albo nie być. Mecz był bardzo zacięty. Dwie czerwone kartki dla piłkarzy z Choroszczy mówią same za siebie. Na szczęście drużyna grała pewnie i wygrała, co jednocześnie zagwarantowało utrzymanie się w lidze okręgowej.

– Sporą bolączką naszego zespołu jest kadra. Byliśmy pewni, że juniorzy starsi, którzy w 2011 zakończyli grę w tej kategorii wiekowej zasilą drużynę seniorów. Niestety tak się nie stało. Tylko trzy osoby zostały. Inni rozstali się z nami. Najogólniej mogę

powiedzieć, że z młodzieżą ciężko się współpracuje. Tłumaczą się brakiem czasu i innymi zajęciami – wyjaśnia prezes Rudni.

Sytuacja kadrowa po sezonie również nie jest najlepsza. Dwóch zawodników zakończyło karierę, ze względu na kontuzje. Czterech piłkarzy odchodzi od nas do innych klubów. W ich miejsce przychodzi czterech chłopaków z naszej drużyny młodzieżowej.

Ostatecznie w sezonie 2011/2012 klub z Zabłudowa w trzydziestu meczach zdobył trzydzieści pięć punktów. Wygrał dziewięć spotkań, trzynastę przegrał, osiem zremisował. Strzelił czterdzieści jeden bramek, stracił aż pięćdziesiąt siedem. Na szesnaście zespołów zajął jedenaste miejsce.

PW ■

■ Nabór chłopców

Klub Sportowy „Rudnia” Zabłudów ogłasza nabór chłopców z rocznika 2002-2003 do drużyny orlików. Ponadto zachęca

też innych z rocznika 2000-2001 do grupy młodzików. Osoby zainteresowane grą w drużynach młodzieżowych zabłudowskiego

klubu powinny skontaktować się z trenerem Radosławem Klepackim, nr tel. 506 666 948.

■ Hodowcy koni nagrodzeni

Po raz kolejny duży sukces odnieśli hodowcy koni z Gminy Zabłudów. W Pomigaczach podczas „Dnia Konia na Podlasiu” nagrodzono Andrzeja Ślepoworońskiego i Jerzego Kondartiuka. Tego ostatniego doceniono również na Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Szepietowie.

Dziewiąta już edycja „Dnia Konia na Podlasiu” miała miejsce 10 czerwca br. w gospodarstwie agroturystycznym „Majątek Howieny” w Pomigaczach, w gminie Turośl Kościelna.

Główną atrakcją tej imprezy była

rywalizacja o laur championa młodych koni zimnokrwistych. W tym roku jury oceniało zwierzęta młode, roczne i dwuletnie. Brało pod uwagę typ, ruch i ogólną prezencję.

W kategorii klaczki roczne drugie miejsce zdobył Jerzy Kondartiuk z Cie-

łuszek. Natomiast dwuletnie konie Andrzeja Ślepoworońskiego z Ostrówek zostały docenione w dwóch kategoriach – drugie miejsce za ogierka i trzecia lokata za klaczkę.

Sporą niespodziankę podczas konnej imprezy sprawiła Mirosława Gryko, która zajęła drugie miejsce w sportowym powożeniu bryczką po specjalnym torze przeszkód.

W dziewiątej edycji „Dni Konia na Podlasiu” wzięło udział 28 wystawców z całego województwa podlaskiego. Nagrodzone konie będą uczestniczyć w Ogólnopolskim Championacie Młodzieży Rasy Polski Koń Zimnokrwisty w Kętrzynie.

Zwierzęta w Szepietowie

W ostatni weekend czerwca odbyła się w Szepietowie XIX Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych. Spotkali się tam rolnicy i hodowcy, aby podzielić się swoimi hodowlanymi osiągnięciami. Duży sukces odniósł Jerzy Kondartiuk z Cieluszek. Jego klacz „Anita” zdobyła superchampiona.



Nagrodzona klacz „Anita” Jerzego Kondartiuka

PW ■

■ Terminarz odbioru worków zbiórki selektywnej w 2012 r.

Data odbioru worków: 25.07; 27.08; 26.09; 25.10; 27.11; 27.12

Dobrzyniówka, Rafałówka, Folwarki Małe, Folwarki Wielkie, Folwarki Tylwickie, Ochremowicze, Małynka, Kołpaki, Żywkowo, Olszanka, Gneciuki, Sieśki, Aleksicze, Ostrówki, Dawidowicze, Pawły, Cieluszki, Koźliki, Kamionki, Ryboły, Rzepniki, Krynickie, Koźliki, Solniki, Kowalowce

Data odbioru worków: 26.07; 28.08; 27.09; 26.10; 28.11; 28.12

Nowosady, Żuki, Kucharówka, Pasynki, Kudrycze, Zagłuszany, Skrybicze, Łubniki, Halickie, Białostoczek, Kuriany, Płoskie, Kamionka, Zacisze, Zajezerze, Łubiany, Tatarowce, Bobrowa

Data odbioru worków: 27.07; 29.08; 27.09; 29.10; 28.11; 28.12

Zabłudów, Zabłudów kolonia, Krasne, Zwierki

MPO odbiera następujące surowce:

- plastik: butelki PET oraz opakowania po chemii gospodarczo-domowej (prosimy nie wrzucać innych

plastików)

- szkło: słoiki, butelki (prosimy nie wrzucać szkła innego typu, np. szyb, luster, itp.)

- makulatura: kartony, gazety, książki, czasopisma (prosimy wiązać w paczki)

■ Cudowny Zabłudów w obiektywie

To już szósta wystawa w Galerii Fotograficznej **ŚCIANKA 22**, która mieści się w Gimnazjum im. Grzegorza Chodkiewicza w Zabłudowie, jednak pierwsza tego rodzaju. Zdjęcia na nią zostały wykonane przez studentów z Katedry Sztuki Politechniki Białostockiej i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Na zaproszenie opiekuna galerii i pomysłodawcy wystawy, Jarosława Sieradzkiego, zjechało do naszego miasta na jednodniowy plener kilkunastu młodych fotografików, którzy pracowali pod czujną opieką swoich wykładowców – dr. Grzegorza Łosia, Katarzyny Zabłockiej i Krzysztofa Roszkowskiego. Wystawa poplenerowa „Cudowny Zabłudów w obiektywie” (zorganizowana w ramach projektu „Aktywny Nastolatek”, finansowanego przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zabłudowie) jest właśnie efektem tego pleneru, w którym wzięły udział również uczennice naszego gimnazjum – Justyna Przymierska i Julita



Teresa Teofilewicz przygląda się fotografiom w galerii Ścianka 22

Kulikowska, laureatki II edycji konkursu fotograficznego pt. „Książka, Głupcze!”

18 maja mieliśmy okazję dostrzec w różnych punktach naszego miasteczka spacerujących studentów z aparatami, polujących na ciekawe, indywidualne, pojedyncze ujęcia miejsc, obiektów, scen, ludzi i zwierząt.

15 czerwca odbył się wernisaż wystawy, której relację telewizyjną można było tego dnia oglądać w „Obiektywie” TVP Białystok, co było nadzwyczajną promocją naszego miasteczka i gimnazjum w regionie.

Wystawę można oglądać w Galerii Fotograficznej **ŚCIANKA 22** do końca października br.

Wybrane opinie uczniów o wystawie „Cudowny Zabłudów w obiektywie”

„Przedstawiają tę miejscowość od tyłu, a nie od frontu. Patrząc na te zdjęcia aż trudno uwierzyć, że to jest właśnie Zabłudów... ale tak jest tylko przy pobieżnym jej oglądaniu. Zdjęcia oddają klimat Zabłudowa. Widać jak czas płynie spokojnie i niespiesznie. Oni zobaczyli i poczuli życie tego miasta. Pokazali Zabłudów od najlepszej strony, bo od prawdziwej.”

Dorota Dakowicz, III d

„Na wielu zdjęciach widać życie codzienne naszego miasteczka: traktor jadący ulicą, konia z przy-

czepą, chłopczyka bawiącego się piłką, a także kościół, cerkiew, kapliczkę, krzyże, cmentarz żydowski, miejsce cudu zabłudowski, wszystko to charakteryzuje nasze Podlasie [...] Oglądając te fotografie nabiera się ochoty, aby wyruszyć na spacer po Zabłudowie i odkrywać jego uroki, poznawać go na nowo.”

Karolina Lewkowicz, III d

„Zdjęcia są ciekawe, zaskakujące i piękne, znakomicie przekazują klimat małego miasteczka.”

Szymon Chojnowski, III a

„Autorzy w różny sposób ujęli specyfikę tego miasta. To ludzie z pasją, którzy mają talent i poczucie humoru... Jest w tym całym szaleństwie wielka swoboda artystyczna.”

Marta Kulikowska, III b

„Perspektywa niektórych zdjęć zmusza nas do zastanowienia się, co autor chciał nam powiedzieć... Można dostrzec piękno prostoty Zabłudowa.”

Agata Giesko, III d

■ ZEGAR (36)

Błudowska zaklinaczka wciąż tkwiła za wschodnią bramą i nieustannie kosturem kreśliła tajemne znaki na niebie. Mieszał się ze sobą jej szept oraz jej nagły krzyk, który wydobywał się raz po raz ze starczej piersi. Jej umiejętności planowano przed laty wykorzystać dla dobra nauki, zatrudniając w Wyższej Szkole Odczyniania Cugów i Spalania Róży. Kiedy się jednak zorientowano, że wydobywać potrafi tylko ciemność i w niej się z rozkoszą pławić, zrezygnowano z jej usług. Ciemności wszelkiej tu i tak nie brakowało. Ukrywała się nieraz nawet w dobrych intencjach, którymi bez dotacji unijnymi „piekło było wybrukowane”. Zaklinaczki obawiali się nie tylko mieszczanie, bali się okoliczni chłopcy, ale i ciemne sprawy i nienawistną napojoną oczy przynosiły jedynie strach i wzbudzały niepokój. Odtąd w snach pojawiać się mogły kosmary, osadzone nie za siedmioma górami i rzekami ale na błudowskich włościach, przy stawach czy za bramami miasta w olszynowych zagajnikach. Gdzieś w pobliżu dawało się już odczuć smród piekielnej siarki. Jeden z dziekanów miejscowej wyższej szkoły, opatentował sposób na pozbywanie się owych smrodliwych zapaszków ale unijne dyrektywy nie pozwalały na to, możliwe to byłoby w sąsiedniej, niemieckiej krainie. Uczono się więc germańskiej mowy, na ulicy dawało się słyszeć „Guten Tag, Guten Tag...”. Ostatnia zawierucha wojenna zmieniła swój kierunek, przyjmując od wschodnich sąsiadów „szylde wyzwolicieli”. Młodzi odbywali praktyki w Lechistanie rozbijając tak zwane patriotyczne zgromadzenia, które ponoć wydawały swąd faszystowski.

Smutniał zegar na pochylonej od trosk ratuszowej wieży. Niejedno już widział i zadawał sobie pytanie w którą stronę to wszystko zmierza. Cementarze na których spoczywali nasi rycerze przykrywało zapomnienie. W podręcznikach szkolnych historii naszej krainy, brakowało miejsca na tematy narodowe, dekalogowe prawdy zamieniano i przykrywało nowymi przepisami, których ilości nikt już zliczyć nie mógł. Jedyne sądy pracowały na pełnych obrotach wyjaśniając zawitości prawne podług własnego widzimisię. Smutniał zegar, bo i miejscowym notablom obrzydło polskie morze a wiatr przynosił jedynie tęsknoty i niespełnienia. Pochylała się wieża ratuszowa, rdzą pokrywał się cyferblat zegara, wrzaski dochodzące od wschodniej bramy miejskiej i awantury wszczynane przez zaklinaczkę, nie pozwalały na chwilę wytchnienia. Rajcowie dostrzegli, że ich służbowe togi nie są uszyte z jednakowego materiału. Niektóre z nich tak wyblakły, że trudno było rozpoznać zakupione w zamorskich krainach tkaniny. Zaczął się czas podejrzeń i wszelakiego autoramentu animozji. Po wielu próbach i dociekaniach rajcowie doszli do wniosku, iż płowienie materiału uzależnione jest od temperatury tak zwanych dyskusji czyli pospolitego ujadania. Najprostszy scenariusz nakazywał aby wskazać winowajcę, ulokować w nim wszelkie niepowodzenia i ewentualne zagrożenia, jakie mogłoby dotknąć tę ziemię, wielokrotnie w dziejach doświadczaną wszelakimi nieszczęściami. Albo wyciszyć niezdrowe, nie tylko jak się okazało dla ciała, emocje.

Od Niezbudki wiało perfumowa-

nym powietrzem rozpylanym nad miejską sadzawką w której pluskali się od jakiegoś czasu błudowscy halabardnicy. Na horyzoncie rozwieszano kolorowe makatki na których tabędzie pieściły się dziobami a żabki nie zważając na spacerujące w pobliżu bociany, wydawały skrzekliwe kumkanie. Błudowskie sadzawki pokrywała rzęsa i przez to zakazano wszelakich kąpeli. Onegdaj mieszcanka zażywająca kąpeli wyszła na brzeg nago, aby rozkoszować się promieniami słonecznymi. Promienie nie mogły barwić jej skóry, wszak była pokryta zieloną rzęsą. Tym swoim widokiem przyprawiła niemal o zawał serca miejscowego podglądacza, który opowiadał o tym jak to rusalki załęgły się w miejskich stawach. Nadto były szef halabardników był wielce niepokieszony. Uważał, że to co się działo ze stawami, owa nieszczęsna rzęsa a i pływające butelki, za pospolity sabotaż. Oczekiwał powabnych dziewczuch i radosnego ich pluskania się. Przygotowywać począł mowę wyborczą, okraszoną westchnieniami za zarybionymi sadzawkami. Póki co, królowały w nich pijawki i wszelakie rupiecie pływało w zakolach.

Niepokoje wiało po miejskim rynku. Burmistrz w zamorskich krajach odpoczywał i niewiadomo było, kiedy powróci na rodzimą ziemię. Aliści z odległych zakątków świata napływały kolorowe widokówki. Morze miało kolor niebieskich oczu powabnej błudowianki. I byłoby bardzo miło, tak jak na letnią porę przystało, gdyby nie kobyła na Burbuciowej kamienicy, która niespokojnie wierciła zadem... .

Błudowianin ■



**Zabłudów
i Okolice**

Wydawca: Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie

Redaktor naczelny: Piotr Woroniecki

Adres redakcji: ul. Rynek 8, 16-060 Zabłudów, tel. 85 71 88 443, e-mail: moak@o2.pl

Nakład: 500 egz. Czasopismo dostępne na www.zabludow.pl

Skład i druk: Drukarnia Biały Kruk, tel. 85 74 04 704, druk@bialykruc.com